

Wbrew wcześniejszym zapewnieniom, węgla może zabraknąć

18 lipca 2022

Jeszcze pod koniec ubiegłego miesiąca rządzący zapewniali, że węgla do ogrzewania domów jesienią i w zimę nie zabraknie. Teraz premier Mateusz Morawiecki mówi jednak wprost o problemach z dostępem do surowca, zrzucając część winy na składy mające nie wykazywać w tej sprawie „woli współpracy”.

Jeszcze w drugiej połowie czerwca wiceminister klimatu i środowiska Piotr Dziadzio mówił o zakontraktowaniu dostaw węgla przez Spółki Skarbu Państwa. Miały one nabyć około 7 mln ton węgla, natomiast firmy prywatne dodatkowo 2 mln ton. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych do końca roku zobowiązała się zaś do zakupu kolejnych 3 mln ton wspomnianego surowca.

Minister klimatu i środowiska Anna Moskwa zapewniała więc, że nie tylko nie zabraknie węgla, ale dodatkowo będzie on dostępny po „akceptowalnej cenie”. W tym celu przyjęto nawet specjalne przepisy, dzięki którym odbiorcy mają otrzymać go w cenie nie wyższej niż 996,60 zł za tonę.

Okazuje się jednak, że nie będzie tak różowo, jak zapowiadali to wcześniej rządzący. Premier podczas spotkania z wyborcami w Turowie był między innymi pytany o problem z zakupem węgla po wspomnianej wyżej cenie określonej przez rząd.

Morawiecki odpowiadając na pytanie przyznał, że docierają do niego podobne głosy z całego kraju. Zrzucił w dużej mierze winę na składy sprzedające węgiel, które mają nie wykazywać odpowiedniej „woli współpracy”. Ma bowiem istnieć spór na „styku próby zbudowania systemu”, związany z obrotem wolnorynkowym.

Poza tym szef rządu zapowiada dalsze problemy z dostępnością węgla w kolejnych miesiącach. Przyznał również, że jest to efekt sankcji wobec Rosji, bo w ostatnich latach polskie spółki masowo importowały surowiec właśnie z tego kraju.

Na podstawie: DoRzeczy.pl, Rp.pl, Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)